

Historia ecclesiastica

Teol. 2959

Klemens XIII. papiecia: List do Biskupów i
Kleru w sprawie
chowieństwa we Francji.

D

W



gając
rzecz
twor
iey z
trzeb
ko ma
ką uł
pocilk
ścia, p
Krole
z tym
com v
śnać n
nałzy
uśitua
inacze
przełt

wia na
niebeł
ciwia
z kąd z
ny iest
rosypk

tylu Rz
od was
świadc

47

39097

L I S T

P A P I E Z A Teraźniejszyego

Do BISKUPOW y DUCHOWIENSTWA w Francyi.

KLEMENS PAPIEŻ XIII.

Wielebnym w Chrystusie Braci zdrowia i Apostolskiego Błogosławieństwa.



Jak ciężkim zostawamy żalu, z tego Kościoła Katolickiego Stanu, w którym się teraz znajduie, rozumiemy, że nikt tego, łatwiej pojąć i kochać nie może, jako wy Wielebni Bracia, których, wedle waszey ku Bogu pobożności, wiary, i o cześć Boską żarliwości, krzywdy nam, i Stolicy Apostolskiej, z waszą Biskupią Zwierzchnością spólne zdawna dolegaia. Ale na co te, tak szerrzące się w Kościele niezczęścia, wynisć mają? o to się frasujemy i nie pomalu lękamy.

Uanie w prawdzie, nayprzód w pomocy Boskiej, potym w Waszey cnocie i statku, i polegając na pobożności, i gorliwym staraniu się o wiarę Chrześciańskiego Króla; sądziliśmy za rzecz dobrą, aby było w cichości czekać zmiłowania Boskiego, ale że wizercy nieprzyiaciele, o stworzyli na nas ulta swoje, i u was, gdy powagę Kościoła umniejszono, podeptano, i wzgardzono iey zwierzchnością Boską; Głowę tey Namiestniczey władzy, prawie już wody zalewaią; nie trzeba nam się uwodzić próżną nadzieią, króra się na ludzkiej pomocy wspiera, ale w Bogu tylko; mając ufność, który nawet umarłe wskrzesza; modlmy się w duchu, i w nim czuymy ze wszelką ustawiecznością i prozbą, przyoblektzy na się zbroię Bożą, w której moglibysmy wszelkie pocilki ogniiste złośliwego Ducha ugasić, które z fanego spoyrzenia na terazniysze niezczęścia, poznać możecie, iako się strago zapalily. Widzicie bowiem Wielebni Bracia: że w waszym Krolestwie w gorzłym stanie ci są, którzy dobrze o Kościele Katolickim sądzą; a niżeli ci, którzy z tym że Kościołem od dawności straszną i niegodziwą wojnę toczą. Widzicie iako obrońcom wiary ulta zatykaia, że na obronę ultaw Apostolskich i całego Kościoła wyroków ani pisać nawet nie mogą. Falszerze icdnak, iak nie milczą, widzicie, ale na wydane od Przodków naszych wyroki (iak się każdemu podoba) bezkarnie, słowem i piśmem następuia; i więcej ieszcze ufituia; czymby powagę Kościoła zwatili. Ludzi na świętey posłudze zostaiących, (którzy nie inaczej, tylko wedle opisanych od Kościoła praw, szafuia tajemnicami Świętymi;) trapić nie przestaią, do pospolitego więzienia oddaią, na wygnanie posyłaią, potwarzami nakarmiaia.

A do tego i ćwiczenie w rzeczach świętych wam prawie odięto: Nautczytelów stanowią na ćwiczenie mlodzi, albo bez porady, albo bez wiedzy waszey, z wielkim wiary Katolickiey niebezpieczeństwem. Co zaś i Rzeczy pospolitey jest zeszkoła, i wiernym tego Krolestwa sprzeciwia się, i Świętey Stolicy, i wam wielką krzywdę przynosi; że Zakon Towarzystwa JEZUSA, z kąd zawiże naygorliwsi Wiary Katolickiey obrońcy wychodzili, i który od dawności wystawiony jest iako celem iakim, aby mu zlorzczono: teraz tam przez bunt y potęgę pognebyony jest i w rosypkę poszedł.

Którego ustawy od Kościoła Bożego, na Świętym Trydentkim Zborze potwierdzone, odtulu Rzymskich Biskupów Przodków Królów, opieka, obrona, i talkawością dotąd utrzymywane od was samych nie tak z wdzięczności iako z nieskłaoney sprawiedliwości wyflawione. Którzy świadczycie, że wielkie z tego Zakonu w Owczarniach Zwierzchności waszey podległych odbieraliście

476.

liście pożytki; teraz nieślusznemi i czczeni potwarzami obłożone i przytłumione, lakoby miały bydz ochydą Kościoła, i przywadą, tak zelżywie nazwane, i w oczach polpółtwa przez Katowkie ręce w obec palone z wielką nieślawą i hańbą. To zaś wcale niegodziwa, że śluby (o których ważności do samego tylko Kościoła rozładzać należy) Swieccy i nie święceni ludzie, nieważnemi bydz ogłaszaia. Nielktórzy zaś pod te czasy, do tychci buntów i zamieszania nie należący, ale którzy iuż w wierze osłabiali, i owszem żadney nie maia, patrząc na te między Kościołem i Swieckiem ludźmi żalofne poróżnienia, z upodobaniem tym oczy pafa, ciefza się, i przy tey kłefce Wiary Katolickiey w Krolestwie wafzym, nadzieię sobie czynia, że wcale Kościół Boży upadnie. Z wiernych i posłusznych Kościołowi natrząsaia się, onych słowy i kłafzkami zelżywemi przesładua, które wfszystkie kłefki na zgubienie z gruntu Wiary Świętey wfczęte, aby Bóg od tego Kraiu; do nieprzyaciół imienia swego obrócił, miłosierdzia iego (który sławnemu Krolestwu Francuskiemu, łaskawym się za wfcze bydz pokazywał) pełnym boiaźni fercem i ufilnemi proźbami uprasza: my i zaklinamy. Ale na cóż my z tym się uzaleniem, przed wami Wielebni Bracia rozpościeramy? oto abyśmy wafzą pobudzili cnotę, i utwierdzili skutek. Zaište tegoż samego o Kościół starania: i tegoż wielkiego przywiązania, z który meście do tych czas byli, teraz nieyżze czasy po was naybardziej wyciągaia. I trzeba tego abyście nie przełamana moc, któraście od Boga (przy Święceniu was na Biskupstwo) wzięli, na umysłach wafzych pokazali; abyście w dniu zlym oprzeć się mogli. Ale tegobysmy po was naybardziej żądali, aby za podaną sposobnością, ponieważęście się do Paryża na radę około doczesnych spraw Kościołów wafzych ziechali, gdy się zgrzadzicie, wraz do moiego starania przyłożyli się, i oby za rady się chwycić na podzwignienie iuż iuż nachylony w wafzym Krolestwie, Kościelney władzy; z sobą się znieśli, i iezeli tego potrzeba, abyście się udałi do Króla Kościołowi Katolickiemu mocno przychylnego, z wielkim ulkarzeniem się: że na Kościół, który iest ciałem Chrystufa, nieprzyiaciele swemi pociskami okrutnie bia, sługami iego pogardzaia, któremi iednak kto gardzi, od tego się wzgardzonym bydz samże Chrystufus oświadczył. Bać się bardzo potrzeba, aby iezeli nie będzie od tych krzywd iak nayprzedzey Kościół u wolniony, nie przyszedł na pomstę samże Król Królów ziemskich Chrystufus JEZUS Pan chwały; nie przeto iednak teraz, żadnego się nie trzeba obawiać niebezpieczeństwa. Tey po was usługi i starania, Święta Matka Kościół, miłość Oyczyzny, wafza ku Królowi przychylnosc, Wiara sama, powaga nawet Wafza, i godność wyciąga.

Nieodruci zapewne Chrześcianański Król i pierworodny Syn, Kościoła proźb Świętey Matki swoiey przez usta naypobożnieyszych swoich Biskupów, z przyzwoitą sobie powagą wstawiaiaący się, który uznaie, że przez modlitwy powszechnie Kościoła, i on sam ma zdrowie i czerstwość, i Krolestwo iego nayzacnieysze od wielu niebezpieczeństw oswobodzone zostalo, i do takiey wspanialosci przyszło

My zaś będąc gotowi wfszystko cierpieć za Chrystufa, i Oblubienice iego Kościół, i tych którzyby się iego bronić podieli. Zwłaszcza zaś Was Wielebni Bracia (z których każdemu dla ich doświadczonego sumnienia i pilney czulości, polecona iest do straży cząstka trzody Chrystufowej) aby w was co dzień wieksza ochota i mestwo w sprawowaniu urzędu w afzego rofko, wfszelką powagi naszey Apostofkiey uczynnością bronić będziemy. Na ostatek bardzo się frauiac o was, iako na te natarczywości wyftawionych, i wafzemi kłopotami i wielkimi trudy, które Braterska miłość nasza ku wam przed oczy nam stawia, wielce poruszeni będąc, za i drowie wafze i zaprawdziwą wfszystkich was, i ugruntowaną w Chrystufie chwałę, naymiłosierdzieyszego Boga, lubo zawfze, naybardziej iednak przy błagalney ofercie gorącemi modły, pomocy i ratunku prosić będziemy. Tym czasem wam Naymilsi Bracia naszego Apostofkiego błogosławieństwa uprzejmie udzielamy.

Dan w Rzymie w Kościele MARYI PANNY pod pieczęcią Apostofką Dnia 9 Lipca Roku Pańskiego 1762. Papięstwa naszego Roku IV.

mialy
wfkic
ch wa-
żnemi
y, ale
Swie-
e Wia-
ie. Z
ześla-
o Kra-
rancu-
orafza
ramy?
raia: i
s nay-
wlece-
ię mo-
ię do
e, wraz
wloncy
ię uda-
na Ko-
go po-
dezył
niony.
przeto
Swię-
nawet

ey Ma-
tawia-
twość,
takiey

ehktó-
ich do-
owey)
ką po-
as, jako
miłość
dziwą
awize,
ziemy.
udzie-

Lipca

1870
1871